



Z Ewangelii według św. Mateusza

"Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie". †

Mt 24, 37-44

Doczesność częstką wieczności COczekiwanie na powtórne przyjście Pana Jezusa na końcu czasów należy do prawd naszej wiary. Ta nadzieja niesie w sobie moc zbawczą: oczekiwanie przyjścia Zbawiciela w chwale, kiedy będzie sądził żywych i umarłych, otwiera nam bramy nieba. Brak tej nadziei i tego oczekiwania wyklucza uczestnictwo w zbawczych obietnicach Boga.

Prawdy wiary dotyczące końca świata są jasno określone w "Wyznaniu wiary" recytowanym podczas uroczystej Eucharystii. Także w liturgii nie brakuje modlitw zawierających prośbę o wypełnienie tej nadziei, jak choćby aklamacja po przeistoczeniu: "Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale". Wiara stawia pytania rozumowi. A rozum ze swej strony szuka logicznych odpowiedzi osadzonych w Bożym Objawieniu. A zatem postawmy pytanie: skąd to oczekiwanie i dlaczego Pan Jezus wzywa nas do nieustannej gotowości? Możliwe odpowiedzi muszą prowadzić do całej prawdy o dziele zbawienia i o Jezusie jako Odkupicielu. Ukoronowaniem planów Bożych będzie dzień, kiedy wszyscy ludzie ujrzą prawdziwe oblicze Chrystusa. Będzie to jednocześnie dzień, w którym pełnym światłem zajaśnieje Jego królestwo. Przyjście Syna Człowieczego usunie wszelkie wątpliwości. Ujrzymy Boga twarzą w twarz. Wtedy już nie będzie potrzebna wiara, bo zastąpi ją wiedza.

A nasze oczekiwanie i ciągła gotowość na Jego przyjście? To stan przypominający, że królestwo Boże już istnieje i jest nieustannie realizowane pośród nas. Każda chwila jest zatem cenna, bo jest początkiem wieczności.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz